

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 3 zł 25 gr. Cały polski numer 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6296.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najśw. Marji P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 65.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł. Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZENI: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W takimże wierszu napisowy 25 gr. każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 150. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. O łóżeniach składek, fakturyjnych, cefrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

Sklep „Gońca Częstochowskiego”, ul. Panny Marji 24.—Telefon nr. 2254.

Prezydent Boliwji uwięziony

PRZEZ WŁASNĄ ARMJĘ

Paryż. — Wiadomość, nadchodząca w ciągu ostatniej doby z Boliwji, brzmi nie wyrażnie, świadczą o tem, że na froncie w Chaco oraz w wewnętrznych stosunkach boliwijskich powstały dotychczas niewyjaśnione komplikacje.

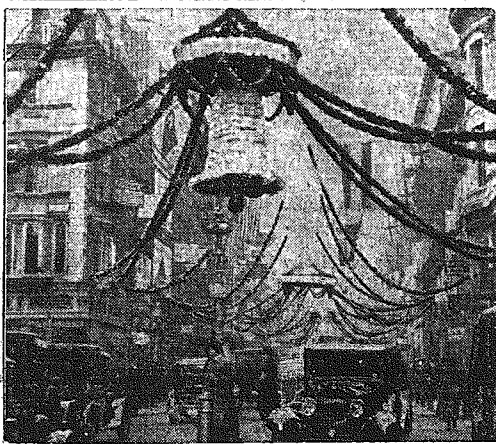
Agencja Havak prostuje swą poprzednią wiadomość, tem, jakoby prezydent Salamanca został wzięty do niewoli przez wojska paragwajskie. Został on uwięziony przez swą armję, przez wojska boliwijskie, wiadczyłoby to o zama-

chu stanu, który nastąpił podczas podróży prezydenta Salamanca na front do Chaco. Szczegółów wyjaśniających tę sprawę brak.

Agencja Reutersa donosi z Santiago de Chile, rzekomo na podstawie informacji z dobrze poinformowanych źródeł, iż prezydent Boliwji Salamanca podał się do dymisji, a miejsce jego zajął wiceprezydent Tejada, który tworzy rząd z przedstawicieli wszystkich stronnictw.

London pod znieniem uroczystości weselnych.

Podczas uroczystości zaślubin księcia Kentu i księżniczki Maryny w ub. czwartek ulice Londynu były odświętnie przyodbyte. Na zdjęciu widzimy wspaniałą przybraną Bond Street; nad ulicą widać szwasty weselne kwiatów



Królewski ślub w Londynie

WSPANIAŁY POCCHÓD Z PAŁACU DO KATEDRY. — MILJON LUDZI PRZYGŁAŁO SIĘ UROCZYSTOŚCIOM.

Londyn. — W okolicy opactwa westminsterskiego i w całej dzielnicy pałacu Buckingham aż do Trafalgar square i Whitehall zebrało się przeszło milion ludzi ze wszystkich stron W. Brytanii, by chociaż jedno spojrzenie rzucić na orszak weselny ks. Kentu i księżniczki Maryny. Bardzo wiele osób zajmowało miejsce jeszcze w śród wieczorem, trwając na nich przez całą noc. Już około godziny 1-szej w nocy spora ilość kobiet zajęła stanowiska naprzeciw opactwa Westminsterskiego i na ulcy Whitehall, by zapewnić sobie dogodnie punkty obserwacyjne. Kobiety były odkryte grubemi kocami i wypełniały sobie czas dzierganiem i czytaniem przy świetle lamp ulicznych.

Gęsta mgła, zasnuwająca Londyn, ustąpiła nad ranem. Ulice, przez które przejeżdżał orszak, przedstawiały imponujący widok. Domy wspaniale przybrane kwiatami i zielonami, szczególnie zaś wyróżniały się gmachy wielu ambasad, udekorowane z dużym gustem.

Wśród wielutysięcznych tłumów utrzymywali karność i porządek urzędnicy policji. Tłum oddzielony był od jezdni gęstym łańcuchem policji, ponadto oficerowie na koniach i pieszo poruszali się wśród publiczności. Ogółem zmobilizowana no kilkutysięczna straż bezpieczeństwa.

Gdy lotem błyskawicy rozniósł się wieść, że orszak ślubny opuścił już pałac Buckingham, tłumy publiczności poczęły manifestować z podnieceniem i entuzjazmem.

Trzy pochody ruszyły do kościoła: królów i królowych, orszak narzeczonej i narzeczonego. W pierwszym rzędzie król i królowa jechali w towarzystwie księcia Waldemara duńskiego, w drugim powozie jechali król i królowa Norwegii, król i królowa Danii. W tym powozie znajdowali się król Jerzy grecki, regent jugosłowiański ks. Paweł i księżę Nikołaj grecki. Orszak posuwał się wśród niemiłkających o-

klasków w asyście gwardji przybocznej; oklaski były frenetyczne, gdy się ukazał książę Kentu ze swymi braćmi: księciem Walji i księciem Jorku, a oklaski przeszły w huragan, gdy zjawiała się księżniczka Maryna, uważano bowiem, że to jej święto. Księżniczka Maryna była w towarzystwie swego ojca i ośmiu druchem.

Ceremonja w kościele wywarła na wszystkich głęboką i niecodzienne wrażenie. Ołtarz tonął w powodzi światła. Przed nim ustawiono około pięćdziesięciu foteli, obitych czerwonym i białym adamaszkiem, na których zajęli miejsca najwybitniejsi goście weselni, członkowie do-

mów królewskich. Olsniewająco wyglądały uniformy dyplomatów różnych państw, wyższych urzędników imperjum brytyjskiego, szkarłatne mundury oficerów angielskich, szamowane bogato srebrem i złotem, a na tem tle odbijały poważnie czarne fraki cywilnych gości. Panie miały przeważnie suknie białe.

Gdy goście weselni zajęli już miejsca, przybył do kościoła patriarcha grecki w otoczeniu arcybiskupa z Canterbury i arcybiskupa Yorku. Za nimi czterej duchowni w bogatych szatach liturgicznych wprwadził angielską parę królewską.

Król zjawił się w mundurze marynarskim. Następnie szedł narzeczony, książe Kentu, w towarzystwie swych braci: księcia Walji i księcia Yorku.

Za nimi kroczyła narzeczona księżniczka Maryna, wsparta na ramieniu ojca, przybranego w mundur huzarski i otoczona ośmioma druchmami.

Odpowiedzi, dawane przez parę narzeczonych, były tak głośne i wyraźne, że

styszano je w całym kościele, a dzięki transmisji radiowej słyszają je miliony ludzi, zgromadzonych na ulicach Londynu i w domach w całym imperjum brytyjskiem.

O godz. 11 minut 14 arcybiskup Canterbury ogłosił ceremonję ślubną za ukończoną.

Przy opuszczaniu opactwa orkiestra za grała marsza weselnego, któremu towarzyszyły niemiłkające entuzjastyczne okrzyki tłumów. Cały Londyn przejęty był w czwartek tylko uroczystością zaślubin młodej pary książęcej, biorąc w niej udział, jak gdyby w uroczystości rodzinnej. Długo jeszcze ulice rozbrzmiewały wesolym gwarem rozchodzących się powoli tłumów.

W godzinach popołudniowych udała się młoda para do Hempstead, gdzie spędziła miodowe miesiące. Ub. nocy wszystkie lokale publiczne i restauracje były otwarte w Londynie do białego rana.

Przemówienie min. Jędrzejewicza

O STANIE OŚWIATY I WYCHOWANIA.

Warszawa. — W czwartek odbyło się posiedzenie państwowej Rady oświecenia publicznego, na którym minister W. R. i O. P. W. Jędrzejewicz wygłosił przemówienie, w którym złożył sprawozdanie ze stanu oświaty i wychowania w ub. roku i omówił zamierzenia Ministerstwa w tym zakresie na przyszłość. Na wstępie p. minister stwierdził, że front kulturalny polski przechodził ciężkie zmagania. W zakresie budżetowym minister wskazuje, że kiedy w bieżącym roku środki finansowe, pozostające do dyspozycji Ministerstwa W. R. i O. P. W. wynosiły 341,644,460 zł., to preliminarz na rok przyszły przewiduje sumę o 1,370,540 zł. większą od dotychczasowej. Główną zmianą jest wprowadzona do t. zw. funduszu szkolnego nowa pozycja dochodu, t. j. danina szkolna w wysokości 18 milj. zł., przeznaczona na najpilniejsze potrzeby m. in. na płace dodatkowej ilości nauczycieli szkół powszechnych, na pomoc finansową dla nauczycieli praktykantów i na zasiłki na budowę szkół powszechnych.

Następnie min. Jędrzejewicz mówił o reformie szkolnictwa, podkreślając, że jest ona istotną koniecznością państwową. Wielką wagę przywiązuje się do ugruntowania i pogłębienia wychowania fizycznego, przyczem jeśli chodzi o sport minister zajmuje stanowisko, że sport

młodzieży musi się rozwijać tylko w wychowawczo odpowiedniej formie, za którą władze szkolne mogą wziąć odpowiedzialność, jedynie w ramach szkolnych przez organizowanie szkolnych i między-szkolnych klubów sportowych i z nich odpowiednich mistrzostw młodzieży.

Pod koniec swego przemówienia p. minister omówił sprawę oświaty pozaszkolnej oraz popieranie twórczości naukowej.

Po przemówieniu wysłuchano referatów poszczególnych dyrektorów departamentów Ministerstwa, związanych z zagadnieniami, dotyczącymi wykonania reformy szkolnej.

Po południu przeprowadzona była dyskusja nad sprawami, poruszonemi w ekspozycie p. ministra i w referatach.

Uruchomienie salin

w Wieliczce i Bochni nastąpi dzisiaj.

Wieliczka. — W czwartek powróciła z Warszawy delegacja górników z salin w Bochni i w Wieliczce, która prowadziła pertraktacje o uruchomienie z powrotem salin oraz w sprawie obniżki placu górników z przedstawicielami Państwowego Monopoli Solnego i ministerstwa skarbu w Warszawie.

Na dworcu kolejowym w Wieliczce oczekiwali delegatów licznie zebrani górnicy. Po południu odbyło się wielkie zebranie górników, na którym delegaci przedstawili rezultaty konferencji, odbytych w Warszawie.

W wyniku obrad postanowiono w dniu 30 b. m. podjąć pracę na ostatnio uzgodnionych warunkach z uwzględnieniem szeregu dalszych ułg przynależnych górnikom podczas ostatnich pertraktacji, a to pracę przez cztery soboty do kwietnia 1935 r. oraz zaliczki na placę za czas unieruchomienia kopalni, które potrącone będą z pracowniczych sobót.

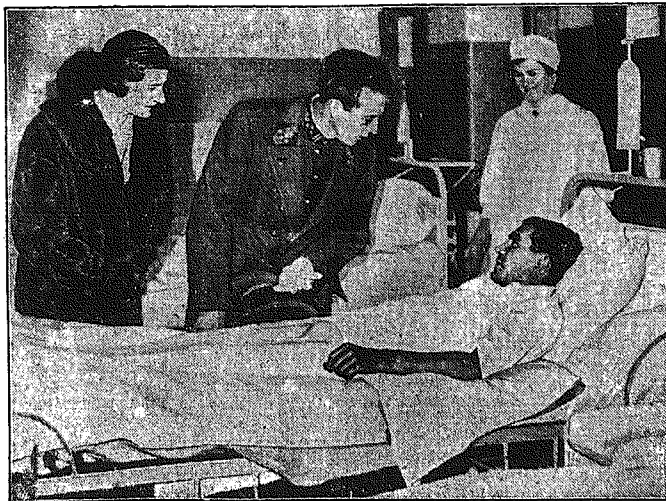
Podpisywanie deklaracji przez górników, które ostatnio było wysuwane przez zarząd salin, zostało cofnięte.

O powyższej uchwale zawiadomiono również zarząd salin, który w dniu 30 b. m. o godz. 6 rano uruchamia kopalnię. W ten sposób zlikwidowany został zatarg, który w skutkach swych spowodował wielkie straty.

NOWY NIEZWYKLE WYDAJNY SZYB GAZU.

Jasło. — W Roztokach w pow. jasielskim dowiercony został szyb Nr. V, własności firmy „Polmia”, o niebywałej dotychczas w Polsce produkcji — 700 kubików gazu na minutę.

Huk wzbuchającego gazu słychać na obrzebie kilku kilometrów.



Królewska para belgijska odwiedza ołtary katastrofy budowlanej.

Jak donieśliśmy, na terenie brukselskiej wystawy światowej, która zostanie otwarta w roku przyszłym, zawałiła się wznosząca, wielka hala Grand Palais. Kilku robotników poniosło śmierć, a 21 zostało rannych. Wkrótce po katastrofie belgijska para królewska udała się do szpitala, aby odwiedzić poszkodowanych robotników.

Bez nafty i benzyny niema wojny

Europa daleka jest w tej chwili od spokoju; szereg niesychnące drażliwych kwestyj zaostrza sytuację, powoduje narodziny alarmów wojennych, przyczynia się do podsygnięcia gorączki zbrojeniolowej. Nikt wojny nie chce, wszyscy się jej boją, ale każdy pragnie zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem. Stąd atmosfera ciężka, duszna, nasycona nieufnością ogólną, stąd pogoni za tworzeniem bloków mniej lub więcej niepewnych, byle stworzyć fatę morgane bezpieczeństwa. A obok tego kryzys gospodarczy, który na takim podłożu przewleka się w nieskończoność.

Nie lepiej się dzieje na Dalekim Wschodzie, skąd od czasu do czasu nadchodzą alarmujące pogłoski i informacje via dzienniki i korespondenci angielscy. Nie ma dymu bez ognia; jeśli nawet korespondent „Daily Mail” przesadzał — przy puścmy — w swoich alarmujących doniesieniach o przygotowaniach wojennych Z. S. R. R. i o zaostreniu się stosunków rosyjsko-japońskich, faktem jest, że na tle układów o sprzedaż kolei wschodnio-chińskich znowu doszło do komplikacji.

Niezależnie jednak od tego, co się dzieje bezpośrednio na terenie możliwego konfliktu japońsko-rosyjskiego, zwraca w tej chwili uwagę pewne dużo mówiące zjawisko: pojedynkę o naftę i benzynę między Z. S. R. R. a Japonją. Ogólne zainteresowanie wzbudził w kołach gospodarczych angielskich fakt, iż zmontowane na wielką skalę w Anglii przedsięwzięcie eksportowe Russian Oil Products Ltd. importuje coraz mniejsze ilości benzyny z Rosji, a natomiast czyni duże zakupy benzyny amerykańskiej, gorszej w gatunku, którą sprowadza do Anglii. Z eksportera benzyny i smarów przekształca się Rosja w importera obcych produktów naftowych. Wiadomo, że produkcja benzyny w Z. S. R. R. jest tak wielka w ostatnich latach, że nie może ona być pochłonięta przez rynek wewnętrzny. Rosja dołożyła wiele starań, aby jakościowo i ilościowo podnieść produkcję benzyny i olejów, zbudowała wielki i kosztowny aparat organizacji eksportowej, aby zdobyć rynki obce dla tych produktów. Jeśli teraz Z. S. R. R. zaniechuje eksport benzyny, jeśli własną benzynę zastępuje dla eksportu przez gorsze gatunki benzyny amerykańskiej, jest rzeczą jasną, że musi to czynić z jakichś względów zasadniczych. Nie pozostać więc nie innego, jak przypuszczać, że nadmiar wyprodukowanej benzyny i olei zostaje w Rosji jako rezerwa na wypadek wojny, jako zapas dla potrzeb lotnictwa wojskowego, zmotoryzowanych oddziałów armji, tanków, traktorów etc.

To samo niemal czyni Japonja, która nie posiada na swoim terytorjum nafty, a potrzebuje jej nietylko dla lotnictwa armji, lecz i dla swego olbrzymiej

floty. Nafta znajduje się jednak w obfitości na ziemiach Mandżuko. Cóż więc robi Japonja? Za jej „poradą” rząd Mandżuko ogłasza wprowadzenie monopolu państwowego na naftę. W ten sposób całkowita kontrola nad produkcją i eksportem nafty mandżurskiej spoczywa w rękach Japonji. Zaprotestowały już przeciw temu w imię zasady „otwartych drzwi” Stany Zjednoczone, Anglja, Holandia. Odpowiedź Japonji brzmiała tak

Anglja staje do wycigu zbrojeń

DONIOSŁA MOWA WICEPREMIERA WIELKIEJ BRYTANJI WOBEC ZDEMASKOWANIA ZBROJEŃ NIEMIECKICH.

London. — Po ostrym wystąpieniu Churchilla w Izbie gmin przeciw zbrojeniom niemieckim zabrał głos wice-premier Baldwin, który na wstępie podkreślił, że obecna dyskusja dotyczy najważniejszej i najpoważniejszej kwestji, jaką naród mógł postawić rządowi.

Kwestja ta porusza nietylko zagadnienie bezpieczeństwa W. Brytanji i jej środków obrony, lecz odnosi się do całej Europy. Ale nawet teraz, gdy położenie przedstawia się jako bardzo poważne, nie należy tracić nadziei na możliwość ograniczenia zbrojeń pod jakąkolwiek postacią.

Jedną z przyczyn panującego dzisiaj niedowierzania jest skryte i tajemnicze postępowanie Niemiec. Baldwin podkreślił, że nie zamierza krytykować nowego prestiżu w Niemczech, każdy bowiem kraj postępuje według własnego uznania. Wspominając ostatni przewrót w Niemczech, niepokój w Austrii oraz taktykę Włoch, Polski i Małej Ententy, Baldwin wyraził się, że stan nerwowości i przeczulenia opanował Europę, zagrażając powszechnemu pokojowi i utrudniając utrzymanie równowagi duchowej.

Z konkretnych informacji, jakie posiada rząd angielski w sprawie zbrojeń niemieckich, należy podkreślić następujące trzy fakty:

- 1) Przekształcenie stutysięcznej armji o długoterminowej służbie wojskowej na 300-tysięczną o krótkiej służbie wojskowej jest w toku;
- 2) Budżet na cele wojskowe Niemiec

wykrętnie, jak to jej umożliwiała sytuacja polityczna Mandżuko, która nie jest uznane de jure przez żadne z państw protestujących. Japonja odsyłała protestujących do rządu Mandżuko, który jest jedyną kompetentną władzą i instancją w tym wypadku. Z. S. R. R. nie protestował, lecz zastosował wyżej opisaną taktykę gromadzenia olbrzymich rezerw benzyny w kraju.

Jak Rosji tak i Japonji chodzi o zabezpieczenie sobie zapasów i pokrycie za potrzebowaniem w czasie pokoju, ale również i na wypadek wojny. Polityka naftowa obu mocarstw może być komentowana tylko jako zabezpieczenie wobec ryzyka wojny. E. R.

wynosi w obecnym roku budżetowym 172 milj. marek niemieckich;

3) Według wiadomości, posiadanych przez rząd angielski ze źródeł zasługujących na zaufanie, ogólna liczba samolotów posiadanych w Niemczech waha się od 600 do najwyżej 1,000.

Ponadto odbywa się w tajemnicy budowa lotnisk oraz szkolenie lotników. Zdolność produkcyjna niemieckiego przemysłu lotniczego w ciągu ostatnich 6-ciu miesięcy znacznie wzrosła. Wydatki budżetowe na lotnictwo podniosły się z 78 milionów mk. niem. do 210 milj. mk. niem. w r. b.

Przechodząc następnie do określenia sił lotniczych W. Brytanji, Baldwin podkreślił, że z punktu widzenia wojskowego, ważna jest nietylko ogólna liczba posiadanych w kraju aeroplanów, ile cyfra aparatów gotowych do użytku w pierwszej linii bojowej.

Tego rodzaju samolotów W. Brytanja posiada 880, z czego w Europie 690. W ciągu najbliższych dwóch lat W. Brytanja dobuduje 300 aeroplanów tego typu, poza tem awiacja brytyjska rozporządza znaczną rezerwą aeroplanów.

Gdyby miało skądkolwiek zjawić się niebezpieczeństwo, którego narazie nie można przeczuć, to nie zastanie ono Anglii nieprzygotowanej.

Rząd brytyjski — oświadczył Baldwin — pod żadnym warunkiem nie dopuści, aby brytyjska siła zbrojna przez kogokolwiek została prześcignięta.

TELEGRAMY SZWAJCARSKI MINISTER O GROZBIE WOJNY.

Bern. — Szwajcarski minister wojny Minger, wygłosił na zebraniu partji konserwatywnej w Thun przemówienie na temat „Naród i armja”.

Minister podkreślał, że sytuacja międzynarodowa jest naprężona i niepewna oraz stwierdził, że wysięg zbrojeń trwa w dalszym ciągu i że niewykluczone jest w najbliższym czasie niebezpieczeństwo wojny w Europie.

Celem zabezpieczenia Szwajcarii, minister domaga się stworzenia silnej floty powietrznej oraz oddziałów zmotoryzowanych, jak również budowy fortyfikacji.

W związku z tem minister potępił stanowisko socjal-demokratów, popierających wniosek komunistyczny przeciwko przedłużeniu okresu wyszkolenia rekrutów. W zakończeniu minister podkreślił trudności polityczne i gospodarcze i domagał się zaniechania walk partyjnych.

Oświadczenie delegata Węgier

„Węgry nie mają nic wspólnego ze zbrodnią marsylską”.

Genewa. — W środę krótko przed północą delegat węgier Eckhardt przyjął przedstawicieli prasy międzynarodowej i złożył im dłuższe oświadczenie w związku z memorandum jugosłowiańskim.

Eckhardt podkreślił, że morderca z Marsylii nigdy nie przebywał na Węgrzech i jest on tam zupełnie nieznan. Rząd bułgarski wycofał informacje, według której morderca opuścił Bułgarię, udając się na Węgry. Węgry nie mają nic wspólnego z osobą mordercy, ani ze zbrodnią marsylską.

Niewątpliwie śledztwo wykazało istnienie spisku, obejmującego kilka osób. — Faktem jest także, że trzech z osóbr spiskowców przebywało na Węgrzech

przed mordem. Natomiast inne osoby, biorące udział w spisku przybyły z innych krajów, a sam spisek nie był uknuty na Węgrzech.

Uchodźcy jugosłowiańscy nie otrzymali na Węgrzech nie oprócz zwykłego azylu, przyznanego im także przez inne kraje.

Ruch rewolucyjny Chorwatów nie otrzymał żadnych subwencji pieniężnych i nie mógł uzyskać również na Węgrzech broni.

Zamach marsylski — oświadczył Eckhardt — jest naturalną konkluzją spisku uknutego wewnątrz samej Jugosławji.

Nigdy nie było ani spiskowców, ani morderców w narodzie węgierskim. Dla urzeczywistnienia naszych aspiracji narodowych używamy tylko środków pokojowych i uczciwych.

Naród węgierski potępia czynny terrorystyczny, odrzuca oszczerstwa memorandum jugosłowiańskiego i staje z czystym sumieniem przed światem dla obrony swego honoru i wykazania prawdy.

OPINJA WŁOCH PO STRONIE WĘGIER.

Rzym. — W omawianiu treści noty jugosłowiańskiej tutejsze koła polityczne wyrażają zapatrywanie, że memorandum jugosłowiańskie nie zawiera żadnych nowych faktów. Oskarżenia, wniesione przeciwko Węgom, nie wytrzymują krytyki, ponieważ we wszystkich krajach przebywali polityczni emigranci. „Giornale d'Italia” zaznacza, że Liga Narodów jest wprawdzie najwyższym trybunałem, nie może ona jednak być bronią polityczną w ręku państw Małej Ententy.

FRANCJA WPŁYWA USPOKAJAJĄCO NA JUGOSŁAWJĘ.

Paryż. — Z pewnym zażenowaniem komentuje się we Francji zastrzegający się konflikt dyplomatyczny jugosłowiańsko-węgierski, który może już w bliskich dniach doprowadzić do zamknięcia granic między Jugosławją, Czechosłowacją

i Rumunją a Węgrami. Memorandum jugosłowiańskie i odpowiedź Eckharta omówiane są naogół powściągliwie.

Rząd francuski użył wszystkich swoich wpływów, ażeby wstawiła dyskusja nad skargą jugosłowiańską odbyła się do piero w czasie styczniowej sessji Rady Ligi. Na zapowiedzianą dzień 6 grudnia prawdziwej sessji Rady Ligi sprawa zamachu marsylskiego byłaby w myśli projektu francuskiego tytu referowana przez delegata ugostawji, poczem wygłosiliby przemówienia delegaci Węgier, Czechosłowacji i Rumunji.

To umiarkowane stanowisko Francji tłumaczy się chęcią umięcia wszystkich, co mogłoby ujawnić zbyt daleko idącą rozbieżność poglądów między Paryżem a Rzymem.

DYMISJA REKTORA UNIWERSYTETU NIEMIECKIEGO W PRADZE.

Praga. — Rektor filizekani poszczególnych wydziałów uniwersytetu niemieckiego w Pradze podał się do dymisji.

M. Ententa grozi wypowiedzeniem układów granicznych z Węgrami?

Wiedeń. — Mała Ententa grozi — wedle informacji ze źródeł francuskich — wypowiedzeniem układów granicznych z Węgrami. Specjalnie za Jugostawją pragnie wypowiedzieć zawarty z Węgrami w dniu 14 lipca 1934 r. układ, regulujący stosunki graniczne między obu państwami. Gdyby uczynił to samo także i dwa inne państwa Małej Ententy, mogłyby Węgry utrzymać kontakt ze światem tylko przez terjerjum Austrii.

ARESZTOWANIE SĄDOWNIKÓW W CHARKOWIE.

Moskwa. — W związku z wykryciem wielkiej afery łapowniczej w trusście włókienniczym w Charkowie gdzie szkody państwa wynoszą 6 milionów rubli, donoszą, że aresztowano prokuratora Kislicina i kilkunastu urzędników sądowych. Oprócz nich ma stanąć przed sądem 53 dalszych urzędników za naruszenie obowiązków służbowych. Kilkunastu oskarżonym grozi kara śmierci.

SKROK PRZECIW FAŁSZOWANIU KARTEK PLEBISCYTOWYCH W SAARZE.

Saarbruecken. — Aby uniemożliwić fałszowanie kartek, które będą posługiwać się głoszący w plebiscycie, komisja plebiscytowa, jak dotychczas agencja Hasava, rozpatrywała ewentualność wydrukowania kopert i kartek, które będą użyte podczas głosowania poza granicami Zgłębia Saary z wyłączeniem Francji i Niemiec. Cała sprawa do ostatniej chwili zachowana byłaby w tajemnicy, a papier z którego byłoby zrobione koperty i karty, byłby zaopatrzone w znaki wodne.

Rekrutacja obokrajowców do policji w Zagłębiu Saary posuwa się bardzo powoli Z posród 200 podoń obywateli polskich do komisji rządzącej o zaliczenie do policji, w żadnym wypadku decyzja nie zapadła.

PALESTYNA MOŻE PRZYJAĆ ROCZNIE 40 TYS. ŻYDÓW NIEMIECKICH.

Nowy Jork. — W ciągu 15 lat może Palestyna przyjąć całą żydowską ludność niemiecką w liczbie pół miliona osób. Tak oświadczył przedstawicielowi prasy amerykańskiej dyrektor biura palestyńskiego Landauer, zaznaczając, iż Palestyna może rocznie przyjąć 40.000 żydów niemieckich Od czasu objęcia władzy w Niemczech przez Hitlera osiedliło się w Palestynie 20.000 żydów z Niemiec.

ZADANIA ANGIELSKIE.

Moskwa. — Z Tokio donoszą, że rząd angielski zwrócił się do rządu japońskiego z prośbą o odroczenie wymownienia traktatu morskiego do roku przyszłego. Rząd japoński, mimo oświadczenia już złożonego, że zerwanie traktatu nastąpi jeszcze przed 10 grudnia, notę angielską weźmie pod uwagę.

LITWINÓW PROPONUJE FRANCJI NOWY SYSTEM PAKTÓW GWARANCYJNYCH.

Paryż. — Zastąpienie paktu wschodniego nowym systemem paktów gwarancyjnych, któreby mogły objąć Francję, Czechosłowację, Rumunję, Turcję i Rosję, zaproponował rządowi francuskiemu rząd sowiecki. Propozycję swoją rząd sowiecki miał umotywować niebezpieczeństwem przeciągania rokowań w sprawie paktu

Kino „EDEN” i Aleja 12.

Dzisiaj dawno oczekiwana Premiera! Porywający dramat z życia rosyjskiego

Pieśń Kozaka

Prócz emocjonującej treści — w dramacie najpiękniejsze rosyjskie pieśni i romanso w mistrzowskim wykonaniu, fenomenalnego

Jose Mojici

jako kapitana kozaków. W głównych rolach kobiecych: ROSITA MORENO i MONA MARIS.

Nad program: 2-aktowa Komedja i Nowe Aktualności Roza.

Uwaga: W sobotę 1-go i niedzielę 2-go grudnia Porankil po raz ostatni — jeden z najpiękniejszych filmów

„ICH NOCE”

NADPROGRAMY. Wcześnie 50 groszy.

Świadek: — O, Ciesielski nie dałby się. Tam koło niego chodził jak na palcach.

Obrona: — Czy Ciesielski nie panu nie mówił o innej broni?

Św.: — Nie. Tam śledztwo prowadził wywiadowca Cioch.

Ciesielski wstaje i chce coś mówić.

Przewodniczący: — Czy Cioch świadczył co nie opowiadał?

Św.: — Nie przypominam sobie.

Obrona: — Czy przetrzeźwiała do postawienia gdzieś śmietnika?

Św.: — To zależy. Tam była budowa więc żędziły furmanki.

Obrona: — A później jak odsunieto śmietnik furmanki mogły żędzić?

Św.: — Tak.

Obrona: — Czy świadek sprawdzał, czy klamka była posmarowana kałem?

Św.: — Sprawdzałem, lecz mógł być to kał tak samo dobrze jak i powiada.

Przew.: — Czy świadek przybył sam, czy ze świadkiem innym na miejsce.

Św.: — Sam.

Ciesielski: — Co zrobił gdy zemdlowałem o broni. Przy tem był obecny świadek Fazan.

Przew.: — Proszę o konfrontację ze świadkiem Fazanem.

Zostaje przywołany Fazan. Przewodniczący tłumaczy świadkowi o co chodzi.

Ciesielski: — Co na to powiedział przewodnik policji.

Przewodniczący: — (do Ciesielskiego) — Proszę nie podpowiadać.

Św.: — Nie pamiętam.

Przewodniczący: — Dalsze pytania?

Ciesielski: — Nie mam.

Przewodniczący zarządza 2 minutową przerwę.

Po przerwie zeznaje Stalens.

Ja z Ciesielskim nie rozmawiałem. Jedynie raz przed kupnem domu.

Przew.: — O czym?

Św.: — O darowaniu mu 300 zł. zaległości za czynsz, żeby się wyprowadził.

Przew.: — Zaległość komornego za jaki czas?

Św.: — Dokładnie nie wiem.

Przew.: — Czy jeszcze coś.

Św.: — Zaproponowałem mu zapłacenie za cały rok mieszkania gdzie indziej. Ciesielski żądał jeszcze 5.000 zł.

Przew.: — Czy świadek stykał się z Ciesielskim?

Św.: — Nie.

Obr.: — Czy robił wstępy.

Św.: — Nie.

Przew.: — Czy domem zarządza Młynarczyk?

Św.: — Tak.

Ciesielski: — Czy było rozbijanie grzybi ścian w grudniu.

Przew.: — (przerwa) — To niema znaczenia. Oskarżony nie ma pytań do świadka.

Ciesielski: — Nie!

Przew.: — Świadek jest wolny.

Następny zeznaje pierwszy właściciel domu Moszek Gliłk.

Przew.: — Czy świadek miał zatargi?

Św.: — Owzajem. Zaczęło się od tego, że Ciesielski zapłacił za 3 miesiące, a potem wcale nie płacił. Zaskarżył mnie jeszcze w wysokie komorne.

Przew.: — Świadek uzyskał eksmisję przed dniami 11 maja.

Św.: — Nie. Ja zaraz powiem dlaczego sprzedałem dom. Przystał mi pieniądze przez pocztę, a potem nic. Dał mi odkosz. U mnie mieszkał taki inspektor leśny to Ciesielski zbuntował go, żeby mi nie płacił 110 zł. miesięcznie, a 65 zł., które on przysłał mi później przez pocztę. Ciesielski powiedział mu, że za dużo płaci. Miałem ogrodnika żydka. Jego straszyl Miałem Ciesielski rewolwerem. Musiałem wyprowadzić się, bo mi żona z tego chorowała.

Ciesielski: — (zrywa się) — Wyimagi nowałem sobie pan, panie, o dwa kwartały, że nie płacę, aby uzyskać eksmisję. Czy żona rozchorowała się, że ja nie płacię pieniędzy, czy też o to, że świadek w jedną noc przegrał w karty 5.000 zł.

Św.: — Ja nie grałem w karty.

Ciesielski: — (z uśmiechem) — Ach taki świadek Merin Salomon: Przew.: — Czy pośredniczył świadek w kupnie domu między Stalensem, a Gliłkiem.

Św.: — Tak.

Przew.: — Czy Ciesielski robił awantury?

Św.: — Tak, żeby nie przychodził w tej sprawie.

Ciesielski: — W tej sprawie powinien zwrócić się do mnie pan Stalens. Pan wtedy mi powiedział, że to załatwi i doradził napisanie listu.

Św.: — Byłem upoważniony.

Przew.: — Śladac.

Świadek Julja Woźnicka.

Byłam na cmentarzu i ktoś opisał nam całe zajście z Ciesielskim. Ciesielski podczas strzelania był obrócony plecami do wypadku.

Przew.: — Kto była ta osoba?

Św.: — Nie jest nam wiadoma.

Obr.: — Jaka była przyczyna rozmowy?

Św.: — Grób był w nieladzie.

Świadek Jan Niemczyk: — Opowiadali na cmentarzu, że Ciesielski niewinnie się

dział. Mówili to kobiety.

Przew.: — Skąd one wiedziały?

Św.: — Nie wiem.

Przew.: — Czy Ciesielski był wtedy.

Św.: — Nie.

Świadkowie: Ignacy Morel i Kazimiera Matyjowa nie wnoszą nic nowego do sprawy. Świadek Błaszczkowska Stefania pona powieźdzeniem, że wie bardzo dużo, nic szczególnego nie wnosi.

Szybko przed Sądem przesuwa się reszta świadków, poczem przewodniczący zwraca się z pytaniem:

— Czy strony zgadzają się uznać protokół oględzin zwłok, wynik ekspertyzy rusznikarskiej, dowody i kwity kosztów i t. d. wylicza po kolei.

Prokurator i obrona zgadzają się.

Przewodniczący: — Śąd postanowił uznac to za ujawnione. Następnie zadaje pytanie:

— Wnioski stron co do postępowania?

Obrona: Nie mamy.

Przewodniczący: — Zarządza zamknięcie się przewodu i przerwe.

Po przerwie prokurator sprzeciwia się wizji lokalnej na miejsce, wysunętej przez obronę.

Śąd przychyliła się do sprzeciwu i udziela głosu prokuratorowi Kosakowskiemu.

Prokurator w swem dłuższym przemówieniu scharakteryzował wszystkie sprawy, bagatelizując je, jako nie stwarzające dostatecznego powodu do uczynienia tego, co się stało. Niepłaceniem przez oskarżonego komornego i namawianiem lokatorów do czynienia tego również prokurator nazwał — niepotrzebnem, a Ciesielskiego uczciwym lokatorem. Stalens mówi nam mało z propozycją zwracać się do Ciesielskiego, obiecał mu darować zaległe 3.000 zł. za czynsz i zapłacić za 1 rok zgóry jemu gdzie indziej mieszkanie. Ciesielski nie godził się i żąda 5000 zł. pożyczki.

Potem prokurator powraca do szyskan i całego zajcia oraz zachowania się Ciesielskiego. Prokopowski chce go nastrzążyć — mówi prokurator — i wybiega się starym popustem rewolwerem. Biegl i ekspert tyza wykazała, że kula, która ugodziła Ciesielską, pochodziła z broni Ciesielskiego, a nie z posputego rewolweru, czego uiluj, owieść Ciesielski, dość czasu niewyraźnie.

Sąd ocenił to najlepiej. Ja tylko uważam, że wypuszczenie go jest niebezpieczne dla otoczenia i proszę o ukaranie najaurowiej.

Mec. Winnicki wniósł powództwo cywilne o sumę 1000 zł. za krzywdy moralne i cierpienia fizyczne Młynarczyka.

Po przemowie prokuratora zabrała głos obrona.

Mec. Paciorkowski w doskonale ujętej obro nie usiłował obalać kolejno zarzuty prokuratora, poddał w wątpliwość wyniki ekspertyzy rusznikarskiej wobec seryjnego wyrobienia rewolwerów, jaki posiadał Ciesielski, oraz wykazywał trudności rzeczowego stwierdzenia, że kula pochodziła z broni człowieka, stojącego tyłem do żony, oraz, że z takiej pozycji trafiła ją w skron na lewym uchem, czyli z boku, gdy ona stała obrócona twarzą do całego zajcia. Obrona dążyła do wykazania, że to nie Ciesielski zabił żonę, lecz ktoś inny nieujawniony do tej pory i prosiła, jeżeli to jest możliwe, o zupełne uniewinnienie oskarżonego.

Przewodniczący: — O co prosil oskarżony?

Ciesielski wstaje, jest błąd i zdenerwowany. Z wysiłkiem stara się mówić — chce podziękować obrońcom panom adwokatom

Przew.: — Bez żadnych podziękowań.

Ciesielski: — Pokrótko stwierdzę. Adw. Paciorkowski nachylił się i tłumaczy mu, o co chodzi.

Ciesielski: — Z pobudek wzniosłych w obronie czeł spotwarzonej żony inaczej postąpić nie mogłem. Bronię honoru żony, jakże mogłem ją zabić? Tembardziej nie chciałem również uczynić krzywdy ogrodnikowi, do którego czuję sympatję. Człowiek na łonie natury, żyjący wśród kwiatów....

Przew.: (przerwa) — Proszę mówić nie o Bajerałanie, lecz o sobie.

Ciesielski: Gdyby ktoś z panów sędziów znalazł się w mojem położeniu, napewno by nie postąpił inaczej i w ten sposób zareagował. Proszę o zupełne uniewinnienie.

Sąd ogłosił przerwę do 18.30, po której miał być odczytany wyrok.

Jednakże wieczorem, Śąd zarządził przerwę dalszą do piątku do godziny 11 rano, celem wezwania rzeczoznawców psychiatrów dr. Piltsa i dr. Frankenberga, którzy mają orzec, czy umieszczenie Ciesielskiego w zakładzie leczniczym jest konieczne i celowe.

Wyrok Sądu
Ciesielski skazany na 3 lata więzienia i umieszczenie w zakładzie dla psychopatów.

Dziś w dalszym ciągu procesu Ciesielskiego, o godz. 12.10 przemawiali powo-

OSTATNIE WIADOMOSCI

RADA LIGI NARODÓW — 7 GRUDNIA
Genewa, 30.11. — Parokrotnie odkładana nadzwyczajna sesja rady Ligi Narodów została definitywnie zwolniona na środę, 5 grudnia, po południu.

Następny dzień poświęcony będzie przyjęciu raportu w sprawie zarządzeń do plebiscytu w Saarze, 7-go zaś grudnia rada przystąpi do dyskusji nad notą jugosłowiańską. Niewątpliwie rada odroczy sprawę tę do sesji styczniowej.

Katastrofa kolejowa
80 PASAZERÓW PORANIONYCH W ROZBITYM I PŁONĄCYM AUTOBUSIE
Rzym, 30.11. — W pobliżu turyńskiego dworca podmiejskiego Porta Susa wydarzyła się tragiczna katastrofa kolejowa. Kurjer Turyn — Medjolan zderzył się z autobusem kolejowym linii Turyn — Aosta. Autobus kolejowy został doszczętnie zdruzgotany i wskutek eksplozji zbiornika benzynowego stanął w płomieniach. Wśród podróżnych wybuchła nieopisana panika. Przy zatarasowanych wyjściach rozgrywały się dramatyczne sceny. Kilku podróżnych zostało stratowanych, reszta uwalniona ratować się ucieczką przez okna. Kurjer wskutek zderzenia nie odniósł uszkodzeń. Dzięki natychmiast wdro-

żonej akcji ratunkowej udało się większość rannych i poparzonych wydobyć z autobusu. Około 80 pasażerów zostało rannych. Stan kilkumasta, którzy odnieśli ciężkie porażenia, uważany jest za beznadziejny. Wypadek został spowodowany złem nastawieniem zwrotnicy, wywołanem defektem w mechanizmie zwrotnicy.

ZAMACH MORDERCZY NA LEKARZA
Lwów, 30.11. — Na dr. Jana Sobaszkę z Toporowa dokonał napadu morderczego z karabinu Wasył Cikalski, raniąc lekarza ciężko w szyję. Śledztwo wykryło, że Cikalski dopuścił się skrytobójczego zamachu z namowy Marij Oleskiewiczowej, akuszerki z Toporowa, która zapłaciła Cikalskiemu 150 zł. za zastrzelanie dr. Sobaszki. Oleskiewiczowa przyznała się do winy, podając jako przyczynę, iż pełna nienawiści do dr. Sobaszki za pozabawienie jej posady akuszerki rajonowej chciała go zamordować. Oleskiewiczowa i Cikalskiego aresztowano.

SAMOCCHOD WPADŁ DO GOPŁA
Poznań, 30.11. — Z Kruszwicy donoszą, że samochód ciężarowy pewnej firmy żydowskiej w Łodzi, który przyjechał do Kruszwicy po ryby, na skręcie szosy tuż przy moście spadł z 5-metrowego nasypu do Gopla. Samochód jest zdruzgotany.

żani biegl, psychiatrzy dr. Pilts i dr. Frankenberga, wyrażając zgodnię, że Ciesielski posiada ograniczenie zdolności psychicznych, jest dla otoczenia niebezpiecznym, a w razie konfliktu życiowego może powtórzyć się u niego stan poprzedni mimo świadomości czynów i uważając przeto umieszczenie Ciesielskiego w zakładzie za konieczne i celowe.

Następuje krótka polemika między obrońcą a biegłymi doktorami, poczem zabiera głos prokurator Jarzębiński, domagając się wyroku skazującego. Obrona prosi o uniewinnienie.

Ciesielski w swem dłuższym przemówieniu prosi o uniewinnienie go i uchylenie umieszczenia go w zakładzie, gdyż otrzymał obecnie posadę, a dzieci odbiawione opieki i ojca mogą stać się dziećmi ulicy.

Po naradzie o godz. 1 m. 10 po poł. Śąd ogłosił wyrok, w którym uznał oskarżonego Ciesielskiego winnym, że w zamiarze zabicia Bajerałana, strzelił doń 4 razy, jeden strzał trafił Natalję Ciesielską, a drugi Młynarczyka. Wobec opinii biegłych, że osk. Ciesielski działał w stanie ograniczenia, Śąd postanowił skazać go na 3 lata więzienia za zabójstwo

oraz umieszczyć go w zakładzie dla psychopatów, zwolnił go od opłat sądowych i zasądził powództwo w sumie zł. 322,80 na rzecz Młynarczyka.

Następnie Śąd uzupełnił wyrok motywami i zarządził aresztowanie Ciesielskiego na sali.

Nocne dyżury aptek.
W nocy z dnia 30 na 1 pierz. miesiąca otwarte będą następujące apteki:
p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Wołosińskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Pożar na Dąbiu. Wczoraj o godz. 3 rano we wsi Dąbie pod Częstochową spłonęła stodoła na szkodę Kopyto Franciszka, właściciela tejże wsi. Przyczyna pożaru była zaprószenie ognia przez samego poszkodowanego.

Budzik przepadł w reperatury u zegarmistrza. Piątkowski Józef (Warszawska b. 25) zameldował w policji, że w sierpniu b. r. dał zegar stolowy (budzik) do reperatury zegarmistrzowi przy ul. Nowy Rynek 10, w Częstochowie, który zegar ten przywłaszczył sobie.

Pobita na tle zatargów. W dniu 29 b. m. Najman Marja, zam. przy ul. Nowej 15, zameldowała w policji, że około godz. 16 przyszedł do jej mieszkania Piuta Tomasz, zam. w tymże domu, i na tle zatargów osobistych pobił ją i pokopał nogami.

Na srebrnym ekranie.

KINO „STYLOWY” wyświetla przebiegły film p. t. „Chłopcy z placu broni”. Jest to istne arcydzieło, osnute na treści powszechnie znanej książki Molnara pod tymże tytułem. Opowieść o bohaterstwie i szlachetności chłopców walczących między sobą o plac, w opracowaniu filmowem nie ustępuje książce Molnara, raczej powiększa wrażenie. Historia małego Niemeczka jest głęboko wzruszającą opowieścią o chłopcu, który honor, niezachwiana

wierność i prawość odczuwał z gorącym przejęciem i dowiódł tego ofiarą swego życia. Światłana postać małego bohatera jest pięknym wzorem poświęcenia, ma w sobie wielkość tę samą, co śmierć bohatera w obronie kraju oczyszczoną. Wiele scen wyyciska z oczu widzów iż prawdziwego wzruszenia, zwłaszcza malgina Niemeczka i jego śmierć. Ten final filmu przedziwnia piękny w swej prostocie, wywiera wstrząsające wrażenie. Inne fragmenty wprowadzają ożywienie, mają rozmach i humor. W całości film jest szczerzy i zupełnie inny od wszystkiego, co oglądaliśmy oddaw na ekranach. Wykonawcy kilkumastoletni chłopcy grają świetnie, prawdziwą rewalacją jest maly G. Breakston, dziesięcioletni może chłopczyca o subtelnej, uchodźkowej twarzy. Stworzył on niezapomnianą kreację, godną najlepszych wzorów aktorskich. — Nad program polski film morski z nad Bałtyku, groteska rysunkowa i dodatki.

MEBLE NOWOCZESNE naprawde ładne, dobre i tanie tylko w firmie Adam Gliłski, Aleja 12.

BIELSKIE MATERJALY MIESKIE PRACOWNICZEDNEJ JAKOSCI. SKŁAD KOMOSWI — JERZY CHOLEWICKI i Ska.

POTRZEBNI do posyłek dorywczych **BLACHARZ** specjalista w robotach blaszanych i **BEDNARZ**, Oferty sklep „Gońca” pod „Nr. 3430”

ODDAM dziesięciu 4-ro letnia na własność, ul. św. Barbary nr. 34, Marja Jachorowa. 2342

FUTRO megiekie w dobrym stanie okazynie do sprzedania ul. Waszyngtona 22 m. 3 od godz. 5-7-ty do 7-mj

5 POKOJÓW z kuchnią i łazienką, 3 POKOJE z kuchnią i oraz **SUTERENA** zaraz do wynajęcia, ul. Kilińskiego nr. 3. 3390

LEKARZ-DENTYSTA Michał Greniec mieszka obecnie II Aleja 24, gdzie cukiernika „Roma”. Przyjmie oddziennie od godz. 9-1 i od 3-7 w.

PARCELE budowlane ogrodowe — (17-letnie drzewka owocowe) ewent. z domkami do sprzedania. Wiadomość Lekarz-Dentysta Michał Greniec — II Aleja nr. 24. 2709

ZGUBIONO portfel z dowodami osobistymi wydanymi przez Dy. Warszawską P. K. P. i przez Urząd Gm. Stremiejską, na imię Jana Czerwińskiego oraz weksel na złotych 100.— z podpisem Melchiora Drażkiewicza. Proszę o zwrót za wynagrodzeniem: ul. Chłopiickiego nr. 28 m. 3. 3425

PANNA inteligentna do 8-mio letniego chłopca na przychodnie potrzebna. Wia domość: Koberg, 1-sza Aleja nr. 6, front i 1-piętro.

POKOJ umeblovany z łożem, neme ubtrzymanem, lub stancja dla uczni do wynajęcia. Aleja Wolności nr. 3/5, m. 2, i piętro.

DO WYNAJĘCIA zamk duży lub mniejszy pokój umeblovany z łożem, ubtrzymanem, ul. Racławicka nr. 12 m. 6.

MILJON złotych i wiele po 100 i 50 tysięcy złotych jest do wygrania pomiędzy klientów firmy „Judwig” Fabrykarni Chemicznej Pralni, Katedralna 4. Każdy z klientów otrzy ma bezpłatnie, zupełnie darmo, prawny udział w grze do IV klasy 31-szej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej. Ciągnienie trwać będzie 17 dni.

POKOJ do wynajęcia od zaraz, III Aleja nr. 79 m. 6-a front. 3417

SKLEP spożywczy do sprzedania, ul. Warszawska 98.

OKAZYJNIE kupię ważne z pieczykiem. Oferty do sklepu „Gońca” pod „E. G.”

ZGUBIONO zaświadczenie wojskowe wydane przez P. K. U. Częstochowa Nr. 1882 na imię Stanisław Gorlicki. 2334

ZGUBIONO książkę wojskową wyd. przez P. K. U. Częstochowa na imię Jana Ziozaj, oraz legitym. Uczestnicznicy Społecznej.